

STANISŁAWA KOŚCIUK

ur. 1921; Kalisz



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, pogrzeb żydowski, płaczki, dzieciństwo, życie codzienne

Pogrzeb żydowski

Ten Adler, co miał młyn, tak nieszczęśliwie [zginął], zaczepił guzikiem o taśmę i ta taśma go wciągnęła i koniec. Połamało mu gnaty, wszystko. Jak go kochali ludzie, poszli wszyscy na pogrzeb, całe Puławy. Pamiętam, że z mamusią poszłam na ten pogrzeb. Jest taki zwyczaj u Żydów, że są specjalne płaczki, które mordy drą, drapią się. Przed tym karawanem szły, wszystkie miały chustki ponakładane na gęby i tu na głowy i one płakały, dojechały do końca Zielonej i płakały. Dalej, na kirkut, babom nie było wolno wejść, tylko już byli sami mężczyźni, a one wróciły. Te płaczki były tam do jakiejś ulicy, miały tam wyznaczone, dokąd im wolno płakać. Ja widziałam to pierwszy raz, mówię: „Mamo, czego one tak krzyczą i się tak drapią?”. Tak się drapały do krwi po gębie, tak krzyczały za tym Adlerem. To ja pamiętam właśnie ten jeden żydowski pogrzeb w swoim życiu.

Kirkut się mieścił za Domem Nauczyciela. Tam była synagoga. Jak jest Dom Nauczyciela, to tam w głębi była bożnica, a dalej był cmentarz żydowski.

Data i miejsce nagrania	2003-10-20, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"